

Elias Gewurz

DZIENNIK DZIECKA SMUTKU



INSTITUT
Tęsknota



DZIENNIK
DZIECKA
SMUTKU

Elias Gewurz

INSTYTUT
Tathata[®]

Tytuł oryginału: The Diary of a Child of Sorrow by Elias Gewurz
Wydawca: Yogi Publication Society, 1422 Masonic Temple,
Chicago

Rok wydania 1918

Wersja polska: Copyright © Wydawnictwo Instytut Tathata.
Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub
fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest
zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną,
fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku
filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie
praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi
znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Wydawnictwo Fundacji Hinc Sapientia – Instytut Tathata
dołożyło wszelkich starań, by zawarte w tej książce
informacje były kompletne i rzetelne. Nie bierze jednak
żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystywanie,
ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw
patentowych lub autorskich. Nie ponosi również żadnej
odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe
z wykorzystania informacji zawartych w tej książce.

Koncepcja okładki: Jarosław Gibas, wykonanie: Adobe
FireFly

Tłumaczenie: Marcin Melon

Korekta: Magdalena Jordan

Skład i łamanie: Tomasz Pałka, Graphen – Usługi DTP

Druk: Books Factory Print Group Sp. z o.o. booksfactory.pl

Wydawnictwo Instytut Tathata

al. Korfantego 125 A, 40-156 Katowice

biuro@fundacjajs.org, www.fundacjajs.org

Wydanie I

ISBN 978-83-966363-4-8

Katowice 2025

„Łajba miotana sztormem na wzburzonym morzu więcej ma w sobie spokoju niż życie pielgrzymia w drodze do świątyni Ducha”.

— Yogi Publication Society,
1422 Masonic Temple, Chicago, Illinois

Oto karty z *Dziennika dziecka smutku*, którego oczy gorzko płakały, którego serce zostało boleśnie złamane, jednego z tych, które doświadczyły wielkiej udręki.

PRZEDMOWA

„Kto nigdy nie jadł swojego chleba ze łzami, kto nigdy nie szlochał na swym łóżku podczas długich zimowych nocy, ten nie zna mocy Boga”.

— Goethe

Wielcy miłośnicy i zbieracze książek często zapewniają nas, że aby zainteresować współczesnego czytelnika, dzieło musi zawierać coś, co zwykliśmy nazywać „pierwiastkiem ludzkim”, to znaczy musi być „żywe” i dotyczyć żywych spraw. Czytanie o teoriach i opiniach, przekonują, to rzecz czasów minionych.

Jeśli książka ma przemówić do zabieganego człowieka tej zabieganej epoki, musi traktować o ludziach, w najprawdziwszym znaczeniu tych słów. Poniższe strony mogą rościć sobie prawo do takiego miana z prostej przyczyny: zawierają opis samotnej walki toczonej przez pojedynczego wojownika przeciwko potężnym siłom, wojownika dodatkowo obciążonego wyjątkowo ciężką karmą przeszłych wcieleń.

Strony te zostają wysłane z modlitwą, by pomogły pokrewnym duszom w ich walce, będąc „liśćmi uzdrowienia” wszędzie tam, gdzie pomoc i uzdrowienie są potrzebne.

Elias Gewurz, Las Palmas, Gran Canaria,
marzec 1914

„Odkryłem, że duszę człowieka oczyścić można z jej nikczemnych elementów, z wszystkiego, co jest podłe i niegodne, tylko przez jedno — cierpienie. Rzecz jasna, istnieje coś takiego jak łaska Boga, ale jest ona znana jedynie tej duszy, którą cierpienie przygotowało na jej przyjęcie”.

— (Z dyskursu wędrownego
Filozofa z Rabinem Eleazarem)

Widząc cierpienia chorującego rabina Simeona Ben Jochaia, uczniowie zebrali się wokół jego łóża, by spijać mądrość z jego ust. Przejęty bólem, jaki towarzyszył Nauczycielowi, jeden z nich spytał: „Rabi, czemuż to dusza czysta i święta jak twoja musi tak cierpieć?”. Natychmiast rozległ się głos ze sfer (Bath-Kol, tak go zwą), mówiąc: „Nie wątp w mądrość Tego, który wie lepiej niż śmiertelnicy. Taka Jego wola, Jego wola jest prawem, a prawo stanowi, że równowaga musi być zachowana jako w niebie, tak i na ziemi. Kto chce doświadczyć wielkiej radości, musi skosztować kielicha goryczy, kto chce ujrzeć światło chwały, musi wpiersp przejść przez Ciemną Noc Duszy”.

— (Zbiór legend hebrajskich, tłumaczone
ze starych manuskryptów
z Działu Orientalnego British Museum)

I. NOC CIEMNA

„Nastanie Nocy Ciemnej zwiastują zmiany w kondycji człowieczej, wtem dusza odkrywa, że pozbawiono ją pięknych i cennych szat, szytych dla niej z wielkim wysiłkiem w jej dniach nieskalanych i bezgrzesznych”.

— Kabała

Mistycy od zawsze pisali o „Ciemnej Nocy Duszy” i potwornych doświadczeniach czekających wówczas ucznia. Co do momentu jej nadejścia i czasu trwania zdania są podzielone. Zdecydowanie znaczenie odgrywa tu minione życie danej duszy i lekcje, jakie otrzymała podczas swoich przeszłych pobytów na ziemi. Nierzadko przechodząc przez Noc Ciemną, doświadczamy wszechobecnej wrogości, dominują uczucia pustki, nieważności i krańcowego osamotnienia. Mamy wrażenie, że wszystko się popsuło i nie ma już po co żyć; szczęśliwy ten z uczniów, który, doświadczając tego etapu, nie stracił całkowicie kontaktu z życiem. To czas wyrównywania rachunków i spłaty karmicznych długów. To wtedy uczeń słyszy „głos Dharmy”, żądający ostatecznego uregulowania należności. Szczęśliwy ten, kto posłucha, gdyż uniknie wielu pułapek i oszczędzone będzie mu wiele smutku. Ci, którzy przeszli Noc Ciemną, zaświadczą, że to męka ponad siły ludzkiej duszy pozbawionej wsparcia, stąd słyszymy, że już u bram siły niebieskie zbierają się wokół ucznia, by towarzyszyć mu w jego pielgrzymce. Nie ujawniają się

jednakże ani w żaden inny sposób nie sugerują swej obecności i mocy zwykłej, czuwającej świadomości. Ich pomoc dana jest duszy, by mogła znieść wysiłek i dokończyć dzieła oczyszczenia. Jakże często zastanawiamy się, jak udało się nam znieść wszystkie trudności, które stały się naszym udziałem, nie wiedząc o życzliwej opiece roztoczonej nad nami i czulej trosce, której byliśmy przedmiotem. Niewidzialne dłonie kierowały, niesłyszalne głosy ostrzegały, a niewypowiedziana miłość ogrzewała nas i podtrzymywała na naszej ścieżce, jednakże zwykłemu umysłowi nie dane było uczestniczyć w wiedzy przekazanej w ten sposób; istnieją wszak dobre powody, dla których takie, a nie inne prawa rządzą duchową ewolucją. Myśli człowieka światowego, nim wstąpi na ścieżkę, wiązą rzeczy czasu i przestrzeni, to one oczyszczają jego naturę; powoli i stopniowo życie gatunku ludzkiego jest oczyszczane, uszlachetniane i podnoszone do kolejnych poziomów cykli rewolucji. Inaczej dla ucznia, który zszedł z utartego traktu i poświęcił się służbie, temu nie wystarczy stopniowe oczyszczanie właściwe dla zwykłego śmiertelnika, w jego

przypadku proces musi ulec przyspieszeniu. To właśnie przyspieszanie dzieła oczyszczenia objawia się bólem i niedopasowaniem w życiu zewnętrznym.

Patrząc z wyższej perspektywy, powinno to nas dziwić nie bardziej niż opuchlizna towarzysząca gojącej się ranie. To prawda, w danej chwili powoduje ból, lecz ostatecznie przynosi nam korzyść; ciała obce muszą zostać wydalone z organizmu, a Natura znalazła na to sposób w postaci zapalenia i opuchlizny. Nie inaczej jest w życiu duchowym — dawne skłonności niższego umysłu i natury pożądania muszą zostać usunięte, zaś kierunek nurtu życia odwrócony. To niezwykle bolesny proces. To jak sprawienie, by rzeka nagle zaczęła płynąć wbrew swojemu naturalnemu biegowi. Nie można się zatem dziwić, że umęczona dusza czuje się wytrącona z równowagi, podczas gdy te zmiany dokonują się w jej izbach. Stąd czas trwania tego procesu nazwany jest właśnie „Nocą Ciemną”. Uczeń nie ma już do swojej dyspozycji światła, które oświetla kroki zwykłego człowieka, zaś nowe jeszcze się nie pojawiło. Ujrzał je kątem oka, stą-

pając na próg, ale jego oczy nie będą gotowe, by dostrzec je w pełni, dopóki jego natura nie ulegnie całkowitemu przeobrażeniu. Transmutacja jego natury dokonuje się podczas Nocy Ciemnej i jeśli pozostanie wierny ukazanej mu wizji i podporządkuje jej swoje życie także w ciemności, będzie mu dane ujrzeć rzeczy cudowne, które przepowiedziano mu w momencie wkroczenia na ścieżkę, zaś jego szloch, towarzyszący mu w nocy, zmieni się w radość przy nastaniu poranka. „Kwitnij niczym kwiat” — ta rada winna towarzyszyć wszystkim kroczącym ścieżką, gdyż kwiat nie jest świadom sam siebie, nie stara się i nie dba, niczym te lilie, które nie przędą i nie trudzą się, a jednak powiedziano nam, że nawet Salomon w całej swej chwale nie będzie przyodziany jak one. Trud i znój, troska i niecierpliwość, wszystkie one są właściwe ludzkiemu etapowi rozwoju. Potem znikają, nie będąc odpowiednimi dla wyższych planów. Wkraczając na te wyższe płaszczyzny w trakcie transmutacji, uczeń winien zachować szczególną ostrożność, by nie ukazały się przejawy jego uprzednich słabości. Gdy niższe myślenie zaczyna stapiać

się z wyższymi zasadami, krakanie kruków jest nader głośnie. Dusza ludzka winna iść w ślady kwiatu pozwalającego Naturze Wszechświata dokonać w nim swoich zmian. Jeśli pozwolimy plastyczności umysłu działać i poddamy się wrażeniom w sposób naturalny, automatycznie akceptując dobro i zło, bez zastanowienia, wówczas kwitniemy niczym kwiat, unikając poważnego zagrożenia wpadnięcia w ósmą sferę myślenia rozkładu. Nieszkodliwość gołębia oraz niewinność dziecka — oto zasady, które winny zagościć w umyśle poszukującym odrodzenia. Nie ma takiego sprytu ani inteligencji, które ocaliłyby duszę od rozbicia się na bezbrzeżnych morzach życia wewnętrznego. Dziecinna wiara w wizję i posłuszeństwo dostarczą siły, ratując kandydata od rzeszy wrogów tak okrutnych, jak i subtelnych, tym potężniejszych, iż niewidzialnych dla świadomego umysłu. Noc Ciemna to czas polowań przeróżnych duchów niższego rzędu, czyhających na nieszczęsnego kandydata, który wszedł na ścieżkę bez niezbędnego przygotowania, z lgnącymi do niego dawnymi słabościami i niedostatkami. Dla ucznia podążającego Ścież-

ką najmniejsza słabość może urosnąć do rangi śmiertelnego zagrożenia. To jak szczelina w zbroi wojownika stawiającego czoła oddziałom wroga.

I tak jak to pęknięcie nie będzie miało większego znaczenia dla żołnierza stojącego w ostatnim szeregu swojej armii, tak zwykły człowiek nie ucierpi na skutek niedostatków, które okażą się zgubne dla rycerza biorącego udział w bitwie duchowej. Zależy to jedynie od pozycji i znaczenia jednostki dla całości. Zaawansowani uczniowie muszą dostrzegać, że ich życie mentalne podlega podczas Nocy Ciemnej skrupulatnej analizie, pamiętając o tym, że na duchowych planach Natury to myśli są przyczynami, z którymi musimy się mierzyć. Nie sposób przecenić ani zbyt często powtarzać tego stwierdzenia. Przywykliśmy do traktowania życia myślowego jako mniej istotnego od podejmowanych działań. Człowiek światowy posuwa się jeszcze dalej: spogląda na myśli jako pozbawione znaczenia i często myśli wewnątrznie wbrew temu, co pokazuje światu, wyrażając swoje opinie i działając. Kandydat musi się tego wyrzec. Wierząc w prawo przyczyny i skutku (a jakim byłby kandydatem, nie

wierząc?), łatwo pojmie męki, na jakie się naraża takim nieuporządkowanym życiem myślowym. Jest niczym ogrodnik przycinający na pokaz rabaty swego ogrodu, podczas gdy robaki, pasożyty i wszelakie grzyby zżerają rośliny poza zasięgiem jego wzroku. To droga do dewastacji i ruiny, taki sam los czeka nieuważnego ucznia. Wiele obcych ciał, które wypłyną w chwili próby na powierzchnię, to skutek nieuważnej aktywności myślowej. Na planie rzeczywistości ostatecznej sprawiedliwość jest nieubłagana, zatem bycie przezornym oznacza bycie ubezpieczonym. Gdy tylko uczeń dostrzeże cokolwiek niezwykłego, próby i pokusy, od których wolni są inni, niech podwoi swą czujność, zwróci swą twarz ku światłu, niech przywoła wszelką dobrą Karmę, jaką zgromadził, jakkolwiek, kiedykolwiek i gdziekolwiek, i przepasany nią niech gotuje się do bitwy. To wojna, a zwycięstwo przypadnie mocnym duchem, tym, którzy się nie zawahają i nie osłabną. Są trzej kompani, których towarzystwo szczególnie przyda się podczas Nocy Ciemnej. Ich obecność, choć pożądana nieustannie, przyda się zwłaszcza w chwili ciszy i ciemności.

Zwą się Wiara, Nadzieja i Miłość. Nie sposób stwierdzić, która z nich jest ważniejsza od pozostałych, gdyż wszystkie są niezbędne jako integralne elementy zbroi mistrzów światła. Wiele jest rzeczy użytecznych w wędrówce ku duchowemu wykształceniu, by boski załączek utajony w ludzkiej duszy mógł rozwinąć się w zdrowy sposób, żadna jednak cecha nie może się równać dziecięcej ufności, która czyni nas wrażliwymi na niewidzialne i posłusznymi jego rozkazom.

Nadzieja, oparta na wewnętrznych doświadczeniach duszy, i Miłość, będąca ukoronowaniem najczystszych uczuć, staną się potężnymi strażnikami, których silne ręce ocalą i uchronią nas w chwilach próby i napięcia.

Dawni Patriarchowie, Prorocy i Nowicjusze, jasnowidze i mędrcy wszelkich czasów i wszelkich ziem, wszyscy oni musieli przejść przez Noc Ciemną, nim nabyli swe moce. I ty, drogi Pielgrzymie, kimkolwiek i gdziekolwiek jesteś, któregoś dnia tego doświadczysz: sam fakt, że przyciągnęły cię te strony, świadczy, że sprawy duchowe nie są ci obce. Teraz jednak niech słodka cierpliwość otuli twą duszę, gdy ty będziesz

podążał Ścieżką, niech nie kłopotczy się twe serce, jeśli cienie nocy zaguszczą na dłużej, niżbyś sobie tego życzył. Posłuchajże szeptu anielskich heroldów, doda ci odwagi także w ciszy, a boskich pociech zaiste nie braknie, gdy znajdziesz się w potrzebie i opałach. Spójrz na tych ze stopami zanurzonymi w błocie, może tkwiących w szponach grzechu, niezdolnych sięgnąć choćby najniższych szczebli drabiny. Jak ogromna winna być twoja wdzięczność za światło, które zostało ci dane, i za piękno wiedzy, jaka została ci przekazana? Nie pozwól więc smutkowi gościć w twym sercu, lecz składaj dzięki Panom Współczucia, którzy przywiedli cię do tego miejsca, i nawet w czasie bitwy, gdy kroczysz przez ciemność, oddaj się w ich służbę z całą twą mocą i siłą, czekając nadejścia świtu.

Napisany przed ponad stu laty *Dziennik dziecka smutku* wpisuje się w myśl teozoficzną, hermetyczną, kabalistyczną i, ogólnie mówiąc, w szeroko pojęty zakres literatury ezoterycznej. Czego zatem dotyczy owa książka i dlaczego wielu czytelników oraz autorów dzieł pochodzących z tego samego kręgu zainteresowań uznaje ją za tak istotną? Dotyczy ona zjawiska, z którym zarówno według wierzeń mistyków wielu tradycji świata, jak i współczesnych nauczycieli duchowych musi się zmierzyć każdy podróżnik i podróżniczka kroczący ścieżką duchowego rozwoju. To swoiste utknięcie, dojście do mistycznej ściany, która wydaje się na tyle mocną i solidną blokadą, że zatrzymuje nas na drodze i sprawia, iż poddajemy w wątpliwość to, czego doświadczyliśmy do tej pory, myśląc, czy nie doprowadziło nas to jedynie do ślepego zaułka, do miejsca, w którym uświadomiamy sobie koniec podróży, ze smutkiem stwierdziwszy, że nie ma już żadnego „dalej”. Metafora ściany jest tu jak najbardziej zasadna, gdyż po pierwsze to przeszkoda, której nie da się pokonać – w myśl powiedzenia „odbijać się od ściany”, dosyć dobrze obrazującego to uczucie, a po drugie sama ściana zasłania nam całkowicie widok, więc nie jesteśmy w stanie w żaden sposób rozstrzygnąć dylematu, czy jest ona zwieńczeniem drogi, czy też jedynie stoi nam na przeszkodzie, skutecznie odgradzając nas od możliwości dalszej podróży.

Jednak kiedy doświadczasz utknięcia, kiedy nie wiesz, co dalej, bo przed Tobą wyrasta ściana, na której pokonanie nie masz pomysłu i która wydaje się deklasować całą dotychczas odbytą duchową drogę, wiedz, że nie jesteś pierwszy i wiedz też, że nie jesteś sam. Wielu duchowych podróżników tysiąclecia przed Tobą doświadczało tego samego i wielu współczesnych podróżników również staje w ciemności, bezradnie rozkładając ręce i nie wiedząc, co dalej. Wszyscy oni, zarówno ci uwiecznieni na kartach historii duchowości, jak i ci, którzy jak Ty stoją właśnie w całkowitych ciemnościach, potrzebowali nie tyle pocieszenia, co wsparcia i podpowiedzi, że jednak warto zaufać tym, którzy już przeszli noc ciemną i wiedzą, co może być najbardziej pomocne.

(z przedmowy do wydania polskiego)

INSTYTUT
Tathata

FUNDACJA
HS
HINC SAPIENTIA



Cena 35,00 zł

ISBN 978-83-966363-4-8

